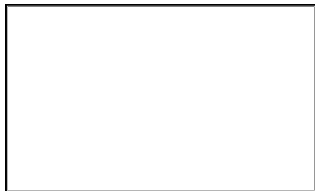


Poznaj z nami program wszystkich partii (6)

Data publikacji: 7.10.2011 11:00

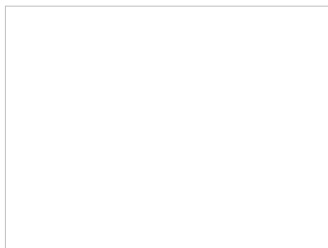
□

Należy wprowadzić 50 procentowy parytet płciowy w wyborach do parlamentu i do rad miejskich, powiatów?



Platforma Obywatelska: Parytet oznacza równe szanse, ale do niego jeszcze nam daleko. Z drugiej strony 35 procentowa kwota, którą udało nam się wywalczyć, to już duży postęp, ale musimy starać się o więcej. Nie tylko w sferze regulacji prawnych, ale także w sferze społecznej. Musimy stworzyć warunki umożliwiające kobietom rzeczywiste uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym. To oznacza na przykład podjęcie działań na rzecz zwiększenia miejsc w żłobkach i przedszkolach, które będą w pobliżu miejsc pracy. To także zwiększenie pomocy dla rodziny oraz promowanie

partnerstwa w życiu rodzinnym. Dopiero cały system działań może zaowocować aktywnością kobiet, które chcą być aktywne, ale chcą być także matkami.

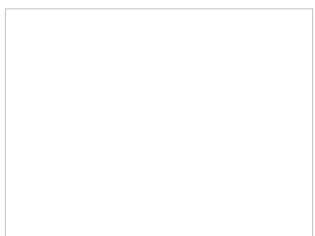


Polska Jest Najważniejsza: Wprowadzanie parytetów budzi moje duże zdumienie i wątpliwości (co ważne, parytet błędnie jest kojarzony tylko z kobietami – dotyczy również mężczyzn). Dlaczego na listach ma być 50% kobiet lub 50% mężczyzn (lub 35% jak obecnie)?

Badania opinii społecznej pokazują, że Polacy chcą polityków uczciwych, wykształconych, doświadczonych, kompetentnych. Tu pojawia się pytanie - czy sam fakt bycia kobietą lub bycia mężczyzną sprawia, że jest się lepszym politykiem,

lepszym człowiekiem? Niech o byciu lepszym politykiem decydują właśnie kompetencje, dokonania, uczciwość, a nie płeć.

Zwolennicy parytetów mówią, że w polityce jest mało kobiet. Ale przecież jest też mało emerytów, mieszkańców wsi, aktorów, górników, wyznawców mniejszości religijnych, ludzi niepełnosprawnych – czy dla nich też mamy wprowadzić parytety, żeby było „sprawiedliwie”?

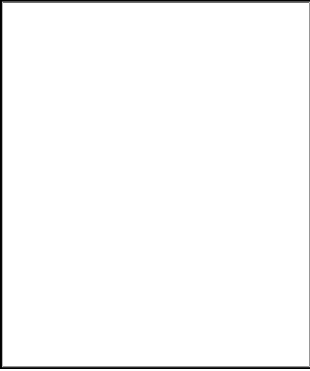


Polska Partia Pracy: W sposób jednoznaczny popieram uczestnictwo w życiu publicznym zarówno mężczyzn jak i kobiet na takich samych równych zasadach. W moim życiu zawodowym miałem przyjemność pracować w zdecydowanej większości z Paniąmi zarówno tymi które były moimi podwładnymi jak również moimi przełożonymi. Bez określania z góry parytetów efekt jest taki, iż nie zmieniłbym patrząc z perspektywy czasu żadnej proporcji.


Parytet sam w sobie jest pewną regulacją, która określa z góry pożądany obraz finalny.

Czy tak do końca chcemy aby wszystkie przejawy aktywności publicznej regulowane były prawnie?

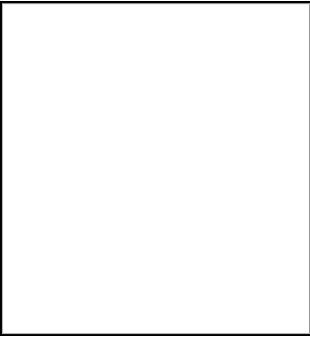
Polską Partię Pracy w wyborach 2011 reprezentuje tak znaczna liczba kobiet, iż znacznie przekracza określony dla tych wyborów parytet. Połowa zarejestrowanych kandydatów to Panie. Można zatem przyjąć, iż nie do końca jest pewne, że parytet to lek na taką samą aktywność publiczną obu płci.



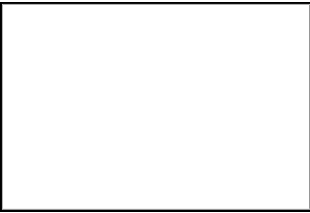
Polskie Stronnictwo Ludowe: Kwestia parytetu na listach i ewentualne zwiększenie progu procentowego - tak naprawdę odpowiedź otrzymamy wszyscy 9 października, ponieważ dowiemy się wtedy, czy do Sejmu dostało się więcej kobiet, czy był to zabieg typowo medialny i socjotechniczny. Moim zdaniem nic na siłę, obecny poziom można uznać za minimum, a większy udział kobiet jest możliwy, ale niekonieczny, biorąc pod uwagę ich ważną rolę społeczną, jako matki i opiekunki polskich rodzin.



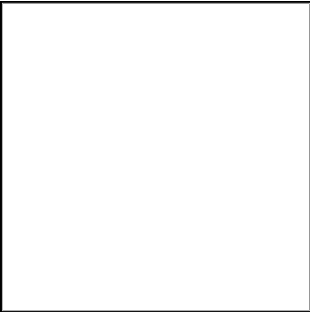
Prawica: Nie. Działalność polityczna czy samorządowa, tak jak każda dziedzina życia społecznego, nie może być regulowana urzędniczymi rozwiązaniami w postaci parytetów. Powinna wynikać z chęci aktywnego uczestnictwa w takiej działalności.



Prawo i Sprawiedliwość: Nie ma potrzeby wprowadzania 50% parytetów, już teraz wprowadzony w wyborach parlamentarnych parytet 35% jest złym rozwiązaniem. Kobietom aktywnym nie potrzeba parytetów, żeby angażować się w działania publiczne.



Ruch Palikota: Tak, Ruch Palikota jest za 50% parytetem na listach wyborczych wszystkich szczebli.



Sojusz Lewicy Demokratycznej: W działalności zawodowej oraz społecznej, współpracuję z wieloma kobietami i uważam, że są bardzo dobrze przygotowane do podejmowanych przez siebie aktywności, w przeciwieństwie do wielu mężczyzn, z którymi współpracuje. Jednakże nie jestem zwolennikiem sztywno zapisanych parytetów, bowiem nauczony doświadczeniem, wiem, że to, co odgórnie narzucone wielokrotnie nie sprawdzało się. Ufam w to, iż Panie również nie chciałyby, aby ich aktywność polityczna, była nie tylko konsekwencją ich ciężkiej pracy i poświęcenia się innym, a jedynie koniecznością wypełnienia regulacji ustawowych.

(Prawica), Stanisław Szwed (PiS), Artur Górczyński (Ruch Palikota), Andrzej Marszałek (SLD).

opr. łg